

Nowiny Śląskie.

Pismo tygodniowe dla ludu ewangelickiego.

Nowiny Śląskie wychodzą we Wrocławiu raz w tygodniu, co piątek. Zapisywać je można na wszystkich pocztach i u każdego listownego. Cena kwartalna na poczcie 80 fen. Za odniesienie do domu przez listownego dopłaca się 15 fen.

"Nowiny Śląskie" zapisane w kolejce pocztowej: Zeitungs-Preis-Liste, r. N. 51.

Listy należy adresować: J. Szymański, Breslau, Sternstr. 24., lub S. Grygier, Breslau, Catharinenstr. 19, II.

Ogłoszenia przyjmuję drukarz J. Szymański we Wrocławiu (Breslau). Cena: 15 fen. od mierza.

Wykład ewangelii według św. Mateusza.

Rozdział IX.

Początek mesyancji pracy Jezusowej
w Galilei. Rozdział 4, 12—25.

§ 38. Miejsce, gdzie Jezus nauczał począł.
W. 12—16.

Dla cęgoż zas ziemia ta jest taką uciekóżmienią i nieświętą, ziemią przy drodze morskiej i za Jordanem, pochodzi ztąd, że to Galilea i pogon. Mieszkał tam wyprawdzie żydzi, ale licni też byli poganie tam zamieszkałi. Ziemia ta, na wypół żydowska i na wypół poganska Galilea pogana naprawana, w pogardzie wielkiej była u pragnego żyda.

Ce do naprawy, to Galilea znaczy tyle, co otolica, (podobną nazwą polski jest np. u nas na Górnym Śląsku Opole), a nazywała się tak cała północna częśc ziemi świętej. Była zas Galilea dolna, gdzie było miasto Nazaret, i Galilea góra, gdzie było miasto Kapernaum. Ta Galilea góra też po krótku Galileę naprawiana była. W tej górnjej Galilei osiadł Pan Jezus, w mieście Kapernaum na zachodnim brzegu morza genesareckiego. Zamieszkały było miasto ono przez żydów i pogani, a wismach żydowskich bywa opisywane, jako miasto heretyków i niedowiarów. Dzieć miasta tego już nieniema, znikło ono bez śladu; widać, że spieniło się blada. Która Pan Jezus był nad tem miastem wyrzekał. Ew. Mat. 11, 23. 24.

Podobnie jak ziemia ta używała złej sławy, także o jej mieszkających nie było co dobrego powiedzieć. Były to ludzie siedzący i siedzący. Zadnego u nich ruchu, żadnego życia, tylko głuche i ponure siedzenie, rozumie się w sprawach duchowych; bo w sprawach świeckich było w tej otolicy dosyć ruchliwości, pracy, życia. Za czasów Jajażego, byli tam jedźcze chodzący i mieszczący, a choć w ciemności, jednak obok mieszkańców, czyni siedzący, byli tam jedźcze chodzący. Teraz stwórki jedźcze są gorze, bo już niema chodzących, a są tylko sami siedzący. Siedzą w ciemności, niema u nich religijnego bractwa; siedzą w krainie i w ciemiu śmierci, niema u nich duchownego życia. Jesteż wiec ludność w stanie największego upadku i opuszczenia.

Ale właśnie ta Galilea pogana z jej mieszkańcami, siedzącymi w ciemności i w śmierci, była miejscem naj-

bardziej dogodnym do rozpoczęcia pracy mesyaniczej. A dla cęgoż rozumiem nie trudno. W Jerozalemie i w ziemi żydowskiej, były dwie okoliczności, które bardzo utrudniały pracę. Najprzód żydowska zarozumiałość, następnie występująca na jaw w faryzeuszom, która nie mogła przyjąć Chrystusa jako zbawiciela greszników. W Galilei, zarozumiałość ta była mniejsza, śondniczej tedy mogło być przyjęte kazanie, wolające do pokuty. Potem w Jerozalemie i ziemi żydowskiej była zwana nadzieja, że masyz utworzy sławne ziemskie królestwo żydomskie, więc tam wielki południu nie mógł mieć taki Jezus z Nazaretem z dwunastoma swymi apostolami. Ale w Galilei nie był tak wielki zapal do królestwa żydowskiego, śondniczej tedy mogło być przyjęte kazanie o królestwie niebieckiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmówianie adwentowe.

Na Ewangelię Jana św. 1, 19—29.

Gdy Prorok Samuel otrzymał rozwiaz od Boga, aby się udał do Betlejem i tam jednego z synów Dzającego pomagał olejem i wybrał go królem nad Izraelem, tedy przyszedł do Betlejem, poświecił Izajego i syny jego a je na ofiary wiecznej. A gdy byli za ojcem synowie, ujrzał Samuel Eliabę i rzekł w sercu swoim: „Zaiste, ten jest przed Panem pomazany jego.“ Pez rzekł Pan do Samuela: „Nie patrz na urodę jego, ani na wyrobę, jego wzrostu, głębzem go odrzucił. Albowiem, ja nie patrzę na to, na co patrzy człowiek. Bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce.“ Przyszli teraz drudzy, ale darmno; aż nastąpił przyszedł Dawid, najmłodszy z braci swojej. Tedy rzekł Pan do Samuela: „Bóstwo, pomóż go, boż ten jest.“ (I. Samuel 16, 1—13.) Porównywając te historię do naszej Ewangelii, widzimy tu figure Chrystusa i Jana Chrzciciela. Albowiem Dawid jest wizerunkiem Chrystusa Pana, który jako człowiek z jego potomstwa jest narodzony, Eliab zaś, brat Dawida, tego uprzędzając, jest wizerunkiem Jana Chrzciciela, poprzednika Chrystusowego. Ale jako Samuel, obyczajem ludzkim sądząc, Eliab za godniejszego do królestwa pozywał; tak też lud żydowski, użwarzony Jana Chrzciciela i poznawczy urząd jego, sądził, że ten miał być Chrystusem. A jako Pan Bóg okazał Samuelei i innzym, którzy przepowiadali byli, Dawida, jako przyszłego króla; tak właśnie tenże Bóg głosi

przez samego Jana Chrzciciela, że on nie jest Chrystusem, ale tylko posłancem jego, któremu miał drogi gotować.

Skłuchajcie tedy, co mówi Jan: „Ten jest, który po mnie przede wszystkim, uprzedził mnie, którego ja nie znałem, żebym rozwijał temu okubia jego.” Ważne to słowa! bo w nich leży świadectwo o Wóstwie Chrystusa Pana. Podług człowieczeństwa, przede wszystkim Chrystus po Janie; ale podług Wóstwa, uprzedził Jana. Bo Chrystus jest ono słowo, które na początku było które wszelkie rzeczy się stały, a bez którego nie stało, co się stało. (Jan 1, 1–3.) Zna też Jan godność jego i oświadcza w potoczy, że nie jest godzien wynoszenia przy nim najmniejszej poślugi. Patrz człowiek! jak ten, który był wieleżny nad wszelkimi, który się z nieniąst narodzili, tak miło upokarza się; ten, którego Pan obrąk sobie za swego Anioła, to jest postä i świadka, cuius sie najniegodniejszym w obliczu jego i ujazde go za swego najwyższego Pana. Chęc zbyt użnać Jana za Chrystusa, za proroka, za wielkiego postu Bożego, ale on odrysza wszelkie godności, nie przyznając do nich, zowie się tylko: głosem, wosłającym na puszczy, wyjmującym grzeszników do potutu, aby się stali godnymi pomitać wprost do obyczaju przeszłego, dawno obiecaneego, oczekiwaneego Miedzazę.

O chrześcianinie! ucz się od tego sługi Bożego głębokich potocy, który ci potem sam Chrystus tak gorliwie zaleca i na siebie pofażuje, mówiąc: „Uczę się odemnie, żem jest ciech i potornego serca.” Patrz, Jan Chrzciciel prowadził żywot ostry, śmiertliwy, niewinnym, maleczył z grzechem i zwyciężał go; a jednak tak był potornym, jak tolto na najniższej przystępce grzesznika; a tu, obarczony nieprawościami, skalami grzechami, unosił się w powietrzu nad drugimi, nieniemaż się sprawiedliwym od nich, nie ujawnił grzechów twoich i masz je, że letnie utoniecię głowice, aby toniącą jesteś już po nogi w pietle. Zapominałeś, że Boż pozytywny się brzodzi, a potornym lastek dawa; zapominałeś, że pycha strąca aniołów do piekła, a pierwoszybki naszych rodźców oddała w morze czarne i zgotowała im śmierć i potępienie wieczne. To też, aby cię uleczę z przeklejty potu, musiał się Syn Boży uzięźwić, musiał przyjać na sie postä gługę potornego, musiał znosić wzgardy i uragania, wredzenie śmierci hasz iboga na krzyżu za twoją pychę i inne przeklejty grzechy.

Nastabiając przeto Jana, nastabiający Jezus w potoczy i wotał z głębi potornego serca: Panie moj, Kochany Jezu, spadam w prądzinowej potoczy do nóg Twoich świętych, z prorociem Danielsem mówiąc: „Tobie Panie sprawiedliwość, a nam zamordowanie twarzy należy.” (Dan. 9, 7.) „Nie nau Panie, nie nam, ale Inieniowi tewemu daj dwale, dla mitoszterdza twojego i dla prawdy twojej.” (Pst. 115, 1.) „Wzbłyż z nas każydo jako nieczysty i szata opłucaniiona, są wszelkie sprawiedliwości nasze; przeto wszesze odpadamy jako liście, a nieprawości nasze jako wiatr znoszą nas.” (Zezaj. 64, 6.) „Dla choroby i innych potoczy tego niedzielnego żywota człowieckiego, usycham, że ani gits, ani wilgotność żywotnej nie mam, jakżebym się nie miał upotoczyć? Nigdzie innej dwale swojej nie będę szukał, tylko w najniższej potoczy i goryczej misce Pańza naszego Jezusa. Nie daj tego Boże, abyśmy się miał chłubę, tylko w krzyżu Panie naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego mi jest śmiały utrywaną, a ja światu.” (Galat 6, 14.) „Ten sam się poński.” (Filip 2, 8.) „Przez to umielenie się Jezusa mojego dobrej prawdziwego wywojszenia w niebezpiech. Chęc-

się więc umieli pod mocną ręka Boża, aby mnie wywojszyć czasu swego.” (I Piotr 5, 6.) Pan Bóg podnosi umielenie; tak te, które rozmaita trudności i choroby, jak i te, które się sami umielenie dwonim i sercem umiela. Wlewa się z wszelką dobrotą laźią swoją w serce potoczy, jak deszcz na dolinie, a czasu swego wywojszenia ujrzycza: czego za laźią jego oczekim w potoczy. — Nietorzy Pan Bóg w tym żywocie wywojsią, jako Daniela, Józefa i innych; niektórych po nieniższym żywocie; jako na Kazarym widzimy. Nieniższy żywot, jest Boż czas, w którym daje wywojszę, cieszy i uwielbiać. Czadem Pan i w tym żywocie wywojsią, a to wtedy, gdy to słuziaku rozmnożeniu chwali jego i znadarem zbrojeniem zgadza się. Tak wywojszą Józba sprawiedliwego z jego duchowego utrapienia i nedygieciej. Tak i dzis ratusz, pociecha grzebniaków, którzy do niego o jedynu ratunek wolały. Zaczem musimy się poddać we wszelkimi woli Bożej i znosić w potoczy wszelkie utrapienia tego świata. A choćby na tym świecie aż do końca w krzyżach i utrapieniach żyć musieli, to nad w wieczności nie minie to, o czym Święty Paweł mówi: „Ego oko nie widziale, ani ucho nie słyszało, ani rozum ludzki pojąć nie może, to zgotował Pan tym, który Go miluja.” Amen.

Ksiądz M., pastor w v.

Jan Hus.

Dządzenie Husa, ostatni jego chwile i zgon.

Nakoniec dnia 5 Czerwca 1415 roku wywieziono Husa z więzienia w Goleniow, niedaleko Kostrzyc i postawiono przed walne zgromadzenie soboru. Poprzednio atoli już się porozumiali członkowie zgromadzenia a nawet już wyrok napisali. Wyrok ten ujrzawszy Piotr Mandenowic, przyjaciel Husa, doniósł o tem natychmiast posłom ceskiim, a ci, wle wnosząc na Zygmunta, że rozkazał wy słuchać Husa i pozwolił mu się bronić na publicznem zebraniu. Za pierwoszym razem taki panował frak i halas, że Hus nie przyszedł do słowa wecale, a i zgromadzeni, wecale się nie rozumiali, wiele odmierzano pośiedzenie na dzień 7 Czerwca. Uwagi godne, że na tem posiedzeniu jedynu uczonego polski podniósł głos za Husem, o czym on sam piše.

Cesarz Zygmunt był na tem drugiem posiedzeniu przytynnym, aby utrzymać porządek. Husa przyprawiano załatwionego w kajdani, co zupełnie było niemiltem widokiem dla miarostomnego cesarza.

Midat de Canisius, jeden z największych nieprzyjaciół Husa, zaczął czytać ostateczne, w którym najprzód była mowa, że Hus nauczał różnych błędów, które częściej przyjali on Witelsa, częściej sam wymyślił. Pierwsze, co mu zarzucono, było to, że przy mszy chleb zostaje chlebem.

Na to odpali Hus, że tego nigdy nie uczę, ale że żagda się się zupełnie z nauką kościoła. Potem zarzucono mu, że szeryp nauci Witelsa. Wymagano, aby odwalał to, co się nie zgadzało z naukami kościoła. Hus odpowiedział, że daje się odwala, jeżeli go przekonażą dowodami rozumennymi i z piśmie świętego.

Na tem drugim posiedzeniu, zabrał głos cesarz Zygmunt tej treści, że postał sprawdzieć Husowii list żelazny, ale nie może wiemo to go bronić, ponieważ ciechy na nim zarzuca facerstwa.

(Gigg dalszy nastąpi).